

Sygn. akt II KO 98/19

POSTANOWIENIE

Dnia 30 grudnia 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski

w sprawie **J. S.**

oskarżonego o czyny z art. 191 § 1 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej

na posiedzeniu w dniu 30 grudnia 2019 r.,

wniosku Sądu Rejonowego w P.

o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu
na podstawie art. 37 k.p.k.

p o s t a n o w i ł

przekazać sprawę do rozpoznania Sądowi Rejonowemu w S..

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w P. postanowieniem z dnia 14 listopada 2019 r., sygn. akt II K (...), na podstawie art. 37 k.p.k. wystąpił do Sądu Najwyższego o przekazanie – z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości – sprawy J. S. oskarżonego o popełnienie przestępstw z art. 191 § 1 k.k. i in. do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu – Sądowi Rejonowemu w S.. W obszernym uzasadnieniu wskazał, że chociaż sprawa wpłynęła do rozpoznania w maju 2017 r., to dotąd nie zdołano wydać wyroku oraz że przewlekłość postępowania wynika ze stanu zdrowia oskarżonego oraz znacznej odległości (ok. 550 km) pomiędzy miejscem jego zamieszkania (S.) a siedzibą Sądu. Szczegółowo przedstawił dotychczasowy przebieg postępowania i czynności podejmowane dla jego efektywnego przeprowadzenia, jak też treść opinii sądowo-lekarskich z dnia 4 września 2018 r. i z dnia 19 sierpnia 2019 r., z których wynika, że chociaż stan zdrowia oskarżonego nie wyklucza jego udziału w

rozprawie prowadzonej w Sądzie Rejonowym w P., ale jego przyjazd z miejsca zamieszkania jest możliwy jedynie z wykorzystaniem pojazdu zapewniającego pasażerowi pozycję leżącą lub półleżącą, nadto w czasie drogi u oskarżonego powinien być aktywowany „rdzeniowy stymulator STE”. Drugie z przeprowadzonych badań wykazało też, że jego stan kliniczny uległ pogorszeniu od czasu poprzedniego badania. Sąd występujący z wnioskiem podkreślił, że oskarżony konsekwentnie deklaruje chęć udziału w rozprawie, zaś realia sprawy w praktyce uniemożliwiają kontynuowanie procesu, skoro udział oskarżonego w jednym terminie rozprawy wymagałby pokonania przez niego ok. 1100 km (podróż w obie strony) i poświęcenia ok. 18 godzin (czas przejazdu w obie strony i czas rozprawy), nadto wykorzystania odpowiednio przystosowanego pojazdu medycznego, z czym każdorazowo wiązałby się koszt ok. 5000 zł. Sąd również nadmienił, że dobro wymiaru sprawiedliwości, do którego nawiązuje art. 37 k.p.k., wymaga przekazania sprawy innemu sądowi niż sąd miejscowo właściwy nie tylko wówczas, gdy ze względów zdrowotnych stawiennictwo oskarżonego w sądzie miejscowo właściwym jest wykluczone, ale również wówczas, gdy taka bezwzględna przeszkoda nie występuje, stawiennictwo to napotyka jednak znaczne trudności.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wniosek jest zasługiwał na uwzględnienie, bowiem wskazane przez Sąd Rejonowy w P. okoliczności każą przyjąć, że wzgląd na dobro wymiaru sprawiedliwości przemawia za przekazaniem sprawy J. S. do rozpoznania sądowi położonemu najbliżej miejsca jego zamieszkania, tj. Sądowi Rejonowemu w S. .

W orzecznictwie Sądu Najwyższego konsekwentnie uznaje się, że „dobro wymiaru sprawiedliwości”, stanowiące podstawę przekazania sprawy innemu sądowi w oparciu o przepis art. 37 k.p.k., to m.in. realna możliwość rozpoznania sprawy przez inny sąd niż miejscowo właściwy w sytuacji, gdy – stwierdzony opinią lekarską – stan zdrowia oskarżonego uniemożliwia mu stawiennictwo w sądzie miejscowo właściwym, jednak nie wyklucza jego udziału w postępowaniu prowadzonym w sądzie bliższym miejsca zamieszkania, ale także szerzej rozumiana konieczność zapewnienia rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki (zob. m.in. postanowienia: z dnia 22 lutego 2018 r., IV KO 9/18, LEX nr 2450276; z dnia 10 kwietnia 2018 r., III KO 37/18, LEX nr 2496272).

W niniejszej sprawie zachodzi taka właśnie sytuacja, bowiem okoliczności przedstawione przez Sąd Rejonowy w P. nie pozostawiają wątpliwości, że bez przekazania sprawy sądowi położonemu na terenie S. rozpoznanie sprawy w rozsądnym terminie nie będzie możliwe. Chociaż udział oskarżonego w rozprawie prowadzonej w sądzie miejscowo właściwym nie został stanowczo wykluczony, to jego przybycie na rozprawę jawi się mało realne, gdy uwzględnić uwarunkowania transportowe niezbędne w przypadku człowieka poważnie chorego, a gdyby nawet założyć, że trudności transportowe jednak są do przewyciężenia, konieczność ponawiania przejazdów powodowałaby dalszą przewlekłość postępowania. Nie sposób też tracić z pola widzenia wielkich kosztów realizacji przejazdów przy wielogodzinnym angażowaniu (inną kwestią jest jego dostępność) transportu medycznego.

Mając zatem na uwadze, że warunkiem prowadzenia procesu oskarżonego i jego zakończenia w rozsądnym terminie jest postąpienie po myśli art. 37 k.p.k., w uwzględnieniu inicjatywy sądu miejscowo właściwego sprawę J. S. przekazano do rozpoznania Sądowi Rejonowemu w S..